

MAREK PUZIO



Zdjęcie: Adobe Stock

PRAWDA O EDUKACJI SEKSUALNEJ

O CZYM **NIE** POWIEDZĄ
EDUKATORZY SEKSUALNI?

#10 PERMISYWNA EDUKACJA SEKSUALNA
ELEMENTEM CICHEJ REWOLUCJI?





WWW.ORDOIURIS.PL

MAREK PUZIO

PERMISYWNA EDUKACJA SEKSUALNA
ELEMENTEM CICHEJ REWOLUCJI?

WARSZAWA 2024

PODSUMOWANIE DOTYCHCZASOWYCH ROZWAŻAŃ

Edukacja odnosząca się do rozwoju psychoseksualnego człowieka może przyjmować różne formy. Wciąż obecny w polskich szkołach (także na początku 2024 roku) przedmiot „wychowanie do życia w rodzinie” już w swojej nazwie wskazuje, na jakie wartości polski system oświaty kładzie akcent. Trudno się temu dziwić, skoro art. 18 Konstytucji RP formułuje zasadę wspierania małżeństwa – jako związku kobiety i mężczyzny, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa. Co prawda zbyt daleko idąca byłaby teza, że program WDŻ-u nie jest pozbawiony mankamentów. Co więcej, treści nauczania przedstawiane na zajęciach z owego przedmiotu zależą od podstawy programowej określonej rozporządzeniem ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania (Ministra Edukacji), które może być zmienione, chociaż rzecz jasna jedynie w granicach upoważnienia ustawowego oraz przy poszanowaniu zasady pierwszeństwa wychowawczego rodziców, bez potrzeby przeprowadzenia procedury właściwej dla przepisów rangi ustawowej. Z kolei materiały wykorzystywane do prowadzenia zajęć oraz sam sposób ich prowadzenia, niezależnie od możliwości korzystania z podręczników dopuszczonych do użytku przez Ministra Edukacji, w dużej mierze zależą od nauczyciela prowadzącego.

Niemniej z aprobatą należy odnieść się do faktu, że w ramach aktualnie realizowanego w Polsce modelu edukacji poświęconej zagadnieniom dotyczącym życia seksualnego człowieka, na zajęciach z WDŻ-u dzieci uczą się o wartości i roli rodziny, a także o zadaniach, które realizuje w społeczeństwie. Pozytywnym elementem wspomnianej edukacji jest także zdobywana wiedza o wartości życia ludzkiego już od momentu poczęcia.

Czymś zupełnie odmiennym jest edukacja seksualna w wydaniu permissywnym, promowana przez Światową Organizację Zdrowia, UNICEF czy Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych. Wśród celów tej edukacji można wymienić:

1. afirmację hedonistycznego stylu życia w sferze seksualności przedstawianego w kategoriach praw człowieka;
2. postulat powszechnego dostępu do tzw. bezpiecznej aborcji i środków antykoncepcyjnych, wśród których wymienia się środki wczesnoporonne (pigułka „dzień po”);
3. narzucanie dzieciom i ich rodzicom konieczności akceptacji założeń ideologii *gender* (ukazującej płeć w kategoriach konstruktu społeczno-kulturowego) oraz uznawanie owej ideologii

jako jedynie słusznej i obowiązującej wizji ludzkiej płciowości i natury oraz jako koniecznego elementu przeciwdziałania rzekomej dyskryminacji motywowanej „homofobią”, a także istotnego komponentu walki o równouprawnienie kobiet;

4. promowanie „różnych modeli” rodziny i małżeństwa, które mogłyby być oparte na związkach homoseksualnych;
5. przekonywanie dzieci, że ich płeć nie jest zdeterminowana przez biologię, a więc mogą indywidualnie odkrywać swoją własną „tożsamość płciową”.

Takie podejście stanowi zwrot w zupełnie innym kierunku, niż wynikający z systemu wartości, tworzącego fundamenty polskiej i europejskiej tożsamości oraz kultury.

AFIRMACJA HEDONISTYCZNEGO STYLU ŻYCIA, POSTULAT POWSZECHNEGO DOSTĘPU DO TZW. BEZPIECZNEJ ABORCJI I ŚRODKÓW ANTYKONCEPCYJNYCH ORAZ TZW. PIGUŁKI „DZIEŃ PO”, NARZUCANIE DZIECIOM I ICH RODZICOM KONIECZNOŚCI AKCEPTACJI ZAŁOŻEŃ IDEOLOGII *GENDER* – TO JEDYNE NIEKTÓRE Z ZAŁOŻEŃ MODELU PERMISYWNEJ EDUKACJI SEKSUALNEJ.



Zdjęcie: Adobe Stock

PRÓBA OBALENIA ISTNIEJĄCEGO PORZĄDKU



Zdjęcie: Adobe Stock

Wobec powyższego uzasadnione jest twierdzenie, że permissywna edukacja seksualna jest czynnikiem zmierzającym do obalenia dotychczasowego porządku w dziedzinie wychowania, moralności, systemu prawnego oraz do zakwestionowania, zdawałoby się, najbardziej oczywistych pojęć, takich jak chociażby: 'małżeństwo', 'rodzina', 'kobieta', 'mężczyzna', 'płeć'. Należy zgodzić się z tezą, że owa „edukacja” jest elementem „cichej rewolucji”¹, której jednym z elementów jest zastąpienie religii – ideologią². Jak zauważa Kazimierz Korab, ta substytucja była w przeszłości wymuszana groźbą śmierci fizycznej – w czasach rewolucji francuskiej lub więzienia – w systemach totalitarnych, zaś obecnie (póki co) jest poniekąd egzekwowana widmem marginalizacji, utraty prestiżu, spokoju i kariery³.

PERMISYWNA EDUKACJA SEKSUALNA JEST CZYNNIKIEM ZMIERZAJĄCYM DO OBALENIA DOTYCHCZASOWEGO PORZĄDKU W DZIEDZINIE WYCHOWANIA, MORALNOŚCI, SYSTEMU PRAWNEGO ORAZ DO ZAKWESTIONOWANIA, ZDAWAŁOBY SIĘ, NAJBARDZIEJ OCZYWISTYCH POJĘĆ, TAKICH JAK: 'MAŁŻEŃSTWO', 'RODZINA', 'KOBIEITA', 'MĘŻCZYZNA' CZY 'PŁEĆ'.

1 Zob. M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, Warszawa 2013, s. 86–87.

2 Zob. K. Korab, *Wojna ideologiczna*, Warszawa 2021, s. 67.

3 Ibidem.

Wdrażanie postulatów permissywnej edukacji seksualnej grozi przy tym wyrządzeniem poważnej krzywdy dzieciom i młodzieży. Może stać się źródłem stanów lękowych i depresyjnych, związanych z niepewnością co do własnej identyfikacji płciowej oraz orientacji seksualnej, nad którymi młody człowiek, nie będąc na co dzień „bombardowany” informacjami na temat „naturalnej różnorodności” w sferze płciowości i seksualności, być może w ogóle by się nie zastanawiał.

Należy jednak pamiętać, że niezależnie od tego, wiele (a być może większość) wydarzeń kulturalnych, sztuk teatralnych, filmów, w tym także animowanych, nie jest wolnych od ideologicznego przekazu kształtującego podświadomie system wartości i przekonania dzieci. Trzeba również zdawać sobie sprawę z manipulacji, która polega na tym, że pod hasłami „walki o równouprawnienie”, „walki z dyskryminacją czy wykluczeniem”, „walki z tzw. mową nienawiści”, często kryją się postulaty radykalnych środowisk LGBT, żądających zmiany prawa na takie, które będzie dopuszczało tzw. małżeństwa jedнопłciowe oraz adopcję dzieci przez pary homoseksualne. Z kolei hasłami dotyczącymi „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego” uzasadnia się powszechny (i najlepiej refundowany) dostęp do środków antykoncepcyjnych, w tym również farmakologicznych, niepozostających bez wpływu na zdrowie, a także do pigułek wczesnoporonnych czy też aborcji „na życzenie”.

OD KAŻDEGO Z NAS ZALEŻY, CZY GENDERYŚCI ZREALIZUJĄ SWÓJ PLAN

Jak zachować się wobec powyższych procesów zagrażających wolności słowa, sumienia, wyznania, prawu do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem? Wobec narzucania koncepcji społecznych oraz wizji człowieka dalekich od systemu wartości, na którym zbudowana jest cywilizacja łaćńska? Zapewne znajdą się tacy, którzy z przekonania lub dla tzw. świętego spokoju, będą podążać za nurtem wyznaczanym przez międzynarodowe ośrodki decyzyjne i wspierane przez nie organizacje pozarządowe, może nawet utożsamiając się bezrefleksyjnie z głoszonymi przez nie „naukowymi” tezami i postulatami, przekonując przy tym samych siebie, że jest to słuszne i właściwe. Ci jednak, którzy nie chcą przyjmować postawy konformistycznej, powinni być świadomi swoich praw, zabierać głos i wyrażać sprzeciw, kiedy prawa te próbuje się ograniczać – choćby wówczas, gdy w szkołach ich dzieci organizowane są wydarzenia, podczas których dochodzi do indoktrynacji w duchu genderowych postulatów.

CI, KTÓRZY NIE CHCĄ PRZYJMOWAĆ POSTAWY KONFORMISTYCZNEJ, POWINNI BYĆ ŚWIADOMI SWOICH PRAW, ZABIERAĆ GŁOS I WYRAŻAĆ SPRZECIW, KIEDY PRAWA TE PRÓBUJE SIĘ OGRANICZAĆ – CHOĆBY WÓWCZAS, GDY W SZKOŁACH ICH DZIECI ORGANIZOWANE SĄ WYDARZENIA, PODCZAS KTÓRYCH DOCHODZI DO INDOKTRYNACJI W DUCHU GENDEROWYCH POSTULATÓW.

Ponieważ w dobie niemal nieograniczonego dostępu do mediów, Internetu, trudno jest uchronić dzieci i młodzież przed zagrażającymi im treściami, potrzebna jest wiedza na temat mechanizmów działania genderowych środowisk i zagrożeń płynących z głoszonych przez nich tez. Mając tę wiedzę, możemy przestrzegać innych przed tym, co faktycznie kryje się pod kreowaną wizją idealnej przyszłości – bez jakichkolwiek podziałów, w której wszyscy są wolni i równi, gdyż mają zapewniony upragniony „dobrostan”. W ten sposób możemy wpływać na kształt otaczającej nas rzeczywistości zarówno dzisiejszej, jak i przyszłej.



Zdjęcie: Adobe Stock



WSPARCIE DARCYŃCÓW

Instytut Ordo Iuris jest fundacją i zakres naszej aktywności jest ściśle uzależniony od funduszy, które pozyskamy na działalność statutową. Ceniąc sobie niezależność, nie korzystamy ze środków publicznych i grantów, których pozyskanie mogłoby ją ograniczać. Naszą działalność prowadzimy tylko dzięki hojności naszych Darczyńców, zwłaszcza tych, którzy wspierają nas regularnie co miesiąc w ramach Kręgu Przyjaciół (więcej na: www.przyjaciele.ordoiuris.pl)

RAZEM MOŻEMY REALNIE WPŁYWAĆ NA RZECZYWISTOŚĆ!

DAROWIZNĘ MOŻNA PRZEKAZAĆ NA KONTO

32 1160 2202 0000 0002 4778 1296

Fundacja Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris
ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa
oraz za pomocą przelewów internetowych
Tpay i PayPal (szczegóły na stronie www.ordoiuris.pl)